

DODATEK SPECJALNY

Kongres

Pamięci Narodowej



PARTNER DODATKU:



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Kongres Przyszłości Narodowej



dr Rafał Leśkiewicz

Jak projektować politykę historyczną i działania edukacyjne, by skutecznie docierać z przekazem historycznym do młodego pokolenia? Kwietniowy Kongres Pamięci Narodowej mocno przybliżył nas do odpowiedzi na to pytanie

Klasyczna edukacja może nie odchodzić do lamusa, ale na pewno ma już poważną konkurencję. Dla dzisiejszej młodzieży szkolnej głównym źródłem wiedzy historycznej są Internet i gry komputerowe (86 proc.). Na drugim miejscu znalazły się bardziej tradycyjne media: film, telewizja, radio (83 proc.), a dopiero na trzecim – lekcje szkolne (82 proc.). Takie wyniki przynosi obszerny raport „Edukacja dla pamięci”, przygotowany na zlecenie Instytutu Pamięci Narodowej przez zespół pod kierunkiem dr. hab. Krzysztofa Malickiego, profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego. Pomy-

sławcą badań jest dr Karol Nawrocki, prezes IPN.

Tak szeroko zakrojonych badań tego rodzaju jeszcze po roku 1989 nie było. Zespół prof. Malickiego przepytał 3781 uczniów szkół średnich, 1115 nauczycieli i 1068 Polaków powyżej 20. roku życia. Dodatkowo przeprowadzono pogłębione wywiady z kilkuset osobami. Wszystko po to, by jak najlepiej zdiagnozować stan wiedzy i świadomości historycznej Polaków, ze szczególnym uwzględnieniem młodego pokolenia.

MŁODZIEŻ Z POTENCJAŁEM

Zespół prof. Malickiego wyodrębnił trzy główne typy postaw wobec historii.

U 15 proc. uczniów szkół średnich dominuje postawa refleksyjno-poznawcza. Takie osoby są nie tylko otwarte na poznawanie historii, lecz także skłonne widzieć w niej nauczycielkę życia. To ludzie z ponadprzeciętną wiedzą historyczną, na ogół deklarujący patriotyzm, zainteresowani także bieżącą polityką i zaangażowani społecznie. Chętnie korzystają z oferty edukacyjnej IPN – nie muszą tłumaczyć, że dla nas to idealna grupa docelowa.

Są też jednak tacy, którzy kontestują wiedzę historyczną. Mówią, że historia nie jest nam do niczego potrzebna, że zajmowanie się nią to tylko strata czasu

i pieniędzy. Takie osoby rzadko uznają się za patriotów, w niewielkim stopniu interesują się polityką, poglądy mają raczej lewicowe, a stosunek do wiary – niechętny. To właśnie z tego grona wywodzą się ci, którzy twierdzą, że Instytut Pamięci Narodowej należałoby zlikwidować, a teczki spalić lub zabetonować na wiele lat. Dotarcie do nich z ofertą IPN jest niemal niemożliwe. Na szczęście to zaledwie 8 proc. badanej młodzieży.

Jest wreszcie największa grupa uczniów – ci o ambiwalentnym stosunku do historii. Dotychczas niespecjalnie się nią zajmowali, tak zresztą jak polityką. Nie znaczy to jednak, że są uprzedzeni do poznawania historii i wyciągania z niej wniosków – po prostu nie trafili do tej pory na nikogo, kto obudziłby w nich pasję historyczną. Dotarcie do ich serc i umysłów będzie dla Instytutu Pamięci Narodowej nie lada wyzwaniem, ale gra zdecydowanie jest warta świeczki. Mówimy bowiem o ponad połowie młodzieży szkolnej (54 proc.).

PRZEKONAĆ NIEPRZEKONANYCH

Jak przekonać nieprzekonanych? Między innymi o tym rozmawialiśmy na Kongresie Pamięci Narodowej – wielkim wydarzeniu zorganizowanym przez IPN na Stadionie PGE Narodowym im. Kazimierza Górskiego w Warszawie.

Do dyskusji zaprosiliśmy wybitnych naukowców z Polski i zagranicy, edukatorów, nauczycieli, działaczy społecznych, weteranów, a także blogerów, vlogerów, pisarzy, dziennikarzy i wszystkich, dla których historia i pamięć historyczna są ważne. Przez trzy dni – od 13 do 15 kwietnia – wspólnie zastanawialiśmy się, jak sprawić, aby pamięć o trudnym wieku XX przeszła na kolejne pokolenia, wzmacniała naszą narodową wspólnotę i pomagała nam skutecznie kształtować przyszłość.

W środowisku naukowym wciąż jesteśmy mocno przywiązani do wyobrażenia, że to książka jest podstawowym źródłem wiedzy historycznej, że to przede wszystkim ona buduje erudycję człowieka i rozwija jego wyobraźnię. Wydawnictwo IPN to dziś lider na rynku książek historycznych – zarówno pod względem ilościowym, jak i wpływu na debatę naukową w Polsce. Instytut Pamięci Narodowej nadal będzie wydawał solidne monografie, edycje źródeł, albumy – bynajmniej nie tylko w wersji elektronicznej. Mamy do tego niezbędny potencjał: ok. 300 naukowców i ponad 90 km akt.

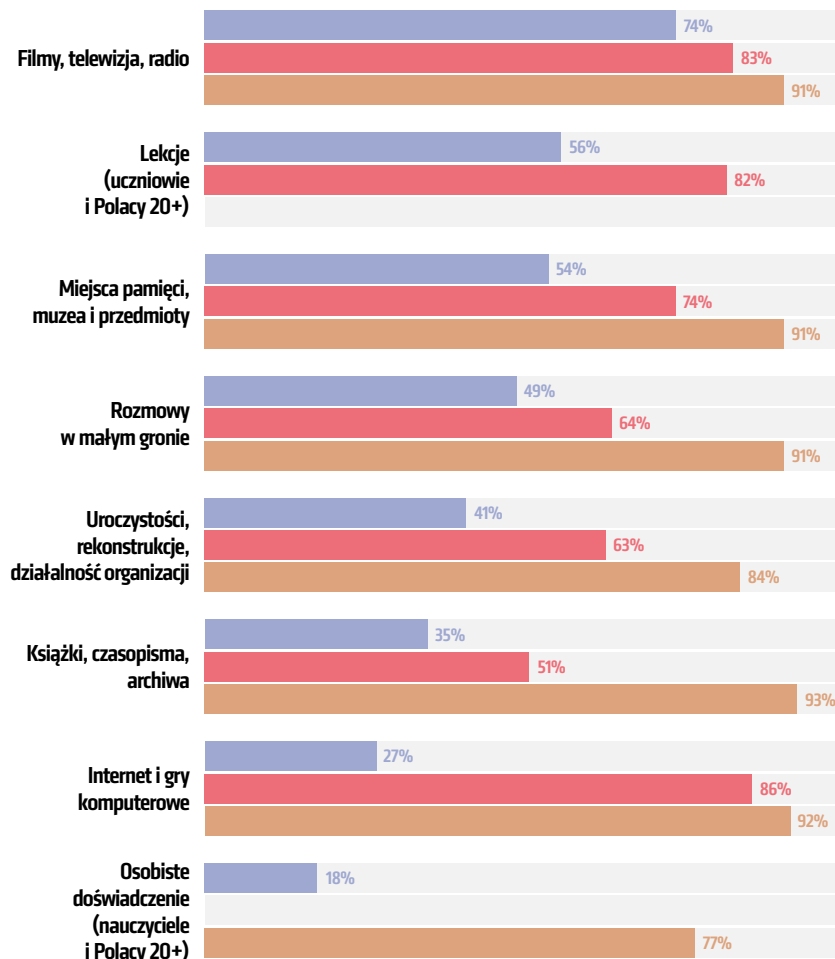
Trudno jednak ignorować generacyjny przełom, który następuje na naszych oczach. Chcemy przecieć – na co wielokrotnie zwracał uwagę prezes IPN dr Karol Nawrocki – być Instytutem Przyszłości Narodowej, wciąż mówiącym prawdę o XX-wiecznej historii Polski, ale czyniącym to na miarę trzeciej dekady XXI w. Aby tak się stało, język naszych opastych archiwów musimy umieć przełożyć także na przekaz atrakcyjny dla pokolenia, które właśnie wchodzi w dorosłość albo ma ten proces jeszcze przed sobą.

HISTORIA ZAPISANA W SMARTFONIE

Nie od dziś głosimy się nad tym, jak trafić do młodych ludzi, którzy gros czasu spędzają w wirtualnej rzeczywistości albo słuchając muzyki. Najprostsza recepta: wejść do ich świata. Instytut Pamięci Narodowej już stara się to robić. W naszej strukturze powołano nowe pionierzy, których do tej pory brakowało. Biuro Nowych Technologii, działające od jesieni 2021 r., zdążyło już zaistnieć z przytupem. Przygotowana przez nie „Gra szyfrów”, przenosząca nas w czasy wojny polsko-bolszewickiej, cieszyła się wielkim

Źródła wiedzy historycznej

„Skąd czerpałeś/czerpałaś do tej pory wiedzę historyczną? Zaznacz wszystkie odpowiedzi, które Ciebie dotyczą”.



Procenty nie sumują się do 100 ze względu na możliwość wyboru więcej niż jednej odpowiedzi. Połączono odpowiedzi szczegółowe w szersze kategorie i pominięto „inne źródła”.

■ N=1068 Polacy 20+ ■ N = 3776 uczniowie ■ N = 1108 nauczyciele

powodzeniem m.in. na targach PAX East w Bostonie, a teraz także na Kongresie Pamięci Narodowej. Biuro Wydarzeń Kulturalnych organizuje z kolei atrakcyjne koncerty, spektakle, pokazy filmowe. Nie zapomniano też o najmłodszych. Dla przedszkolaków Biuro Przystanków Historia ma w ofercie „Historię Misia Wojtka” – przedstawienie teatralne przybliżające losy sympatycznego niedźwiedzia, który towarzyszył żołnierzom Armii Andersa na ich szlaku bojowym.

Historia musi odczytywać znaki czasu. W ciągu ostatnich dwóch dekad

wyrośliło całe pokolenie Polaków, którego nie dotyczą sprawy lustracji, a które wciąż czeka na skuteczny przekaz w edukacji. Spotkania ze świadkami historii, wizyty w miejscach pamięci i nowoczesnych muzeach wciąż mają w sobie potencjał, którego nie można lekceważyć. Wielki potencjał niosą też jednak nowe technologie. Oferta IPN – dostępna coraz szerzej na komputerach, smartfonach, tabletach czy w goglach VR – wyznaczy nowe standardy nauczania.

Autor jest rzecznikiem prasowym Instytutu Pamięci Narodowej.



prof. Krzysztof Malicki,
Uniwersytet Rzeszowski

Wypełniona obowiązkami codzienność rzadko skłania nas do refleksji nad tym, w jak dużym stopniu historia i przeszłość przenikają każdy wytwór ludzkiej kultury, jak silnie odzwierciedlają się w aktywnościach i zachowaniach społeczeństwa, jak bardzo wpływają na to, kim jesteśmy i jaki jest dzisiejszy świat. Skłonni jesteśmy postrzegać historię jako odseparowaną od współczesności przestrzeń profesjonalnych badań i debat lub też zamkniętą na pewnym etapie naszego życia rozdział szkolnej edukacji – nakierowaną na zapamiętanie dat i wydarzeń z przeszłości sięgającej w odległe czasy starożytności

Bogactwo historii i potrzebę jej przemyślenia w kontekście złożonych procesów przyczynowo-skutkowych określających postać współczesnego świata niełatwo pogodzić z ograniczonymi czasowo ramami, w których odbywa się szkolne nauczanie. Tym samym często zaprzepaszczeni jest ważny cel nauczania historii, tj. pobudzenie do zadumy i refleksji nad przeszłością jako źródłem praktycznej i wyjaśniającej współczesność wiedzy. Ważnym celem jest utwierdzanie młodych ludzi w przekonaniu, że historia nie jest zbiorem nieprzydatnych dat, lecz najlepszym źródłem żywej pamięci o przeszłości. Pamięci, która powinna formować naszą tożsamość, wyjaśniać nam współczesny świat i pozwalać uniknąć popełnionych niegdyś błędów. Przy takim założeniu trudno byłoby nie zgodzić się z postulatem, by edukacja historyczna w większym stopniu stawała się edukacją dla pamięci, kształtującą świadomego swych korzeni obywatela, w sposób krytyczny czerpiące-

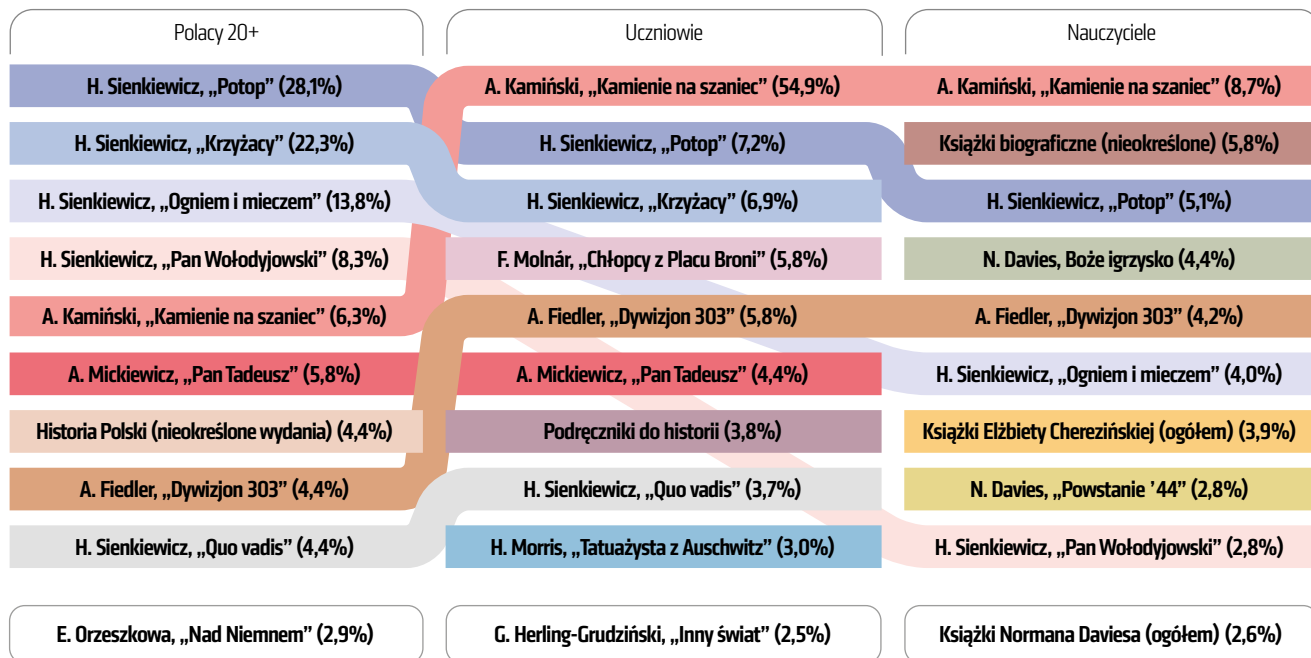
Edukacja dla pamięci



Adobe Stock | #580202051

Książki przedstawiające historię w atrakcyjny sposób

Respondenci ze wszystkich trzech kategorii wskazali ok. 800 tytułów książek, które w ich ocenie atrakcyjnie przybliżają tematykę historyczną. Niejednokrotnie podawano tylko preferowanego autora, czasami gatunek literatury (np. biografie, pamiętniki, wspomnienia) lub okres historyczny, o którym respondenci lubią czytać.



„Tytuły książek, w których zetknąłeś/zetknęłaś się z historią w formie, która była dla Ciebie atrakcyjna, trafiła do Ciebie”.

Odsetek Polaków 20+, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 480 (45%)

Odsetek uczniów, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 1397 (37%)

„Tytuły książek, w których Pana/Pani zdaniem przedstawiano historię w sposób najbardziej atrakcyjny dla młodych osób”.

Odsetek nauczycieli, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 747 (67%)

go wiedzę z przeszłości. W efekcie takiej edukacji po osiągnięciu dorosłości podejście on społeczną aktywność na rzecz swej wspólnoty, co w konsekwencji ukształtuje przyszłość jego i następnych pokoleń.

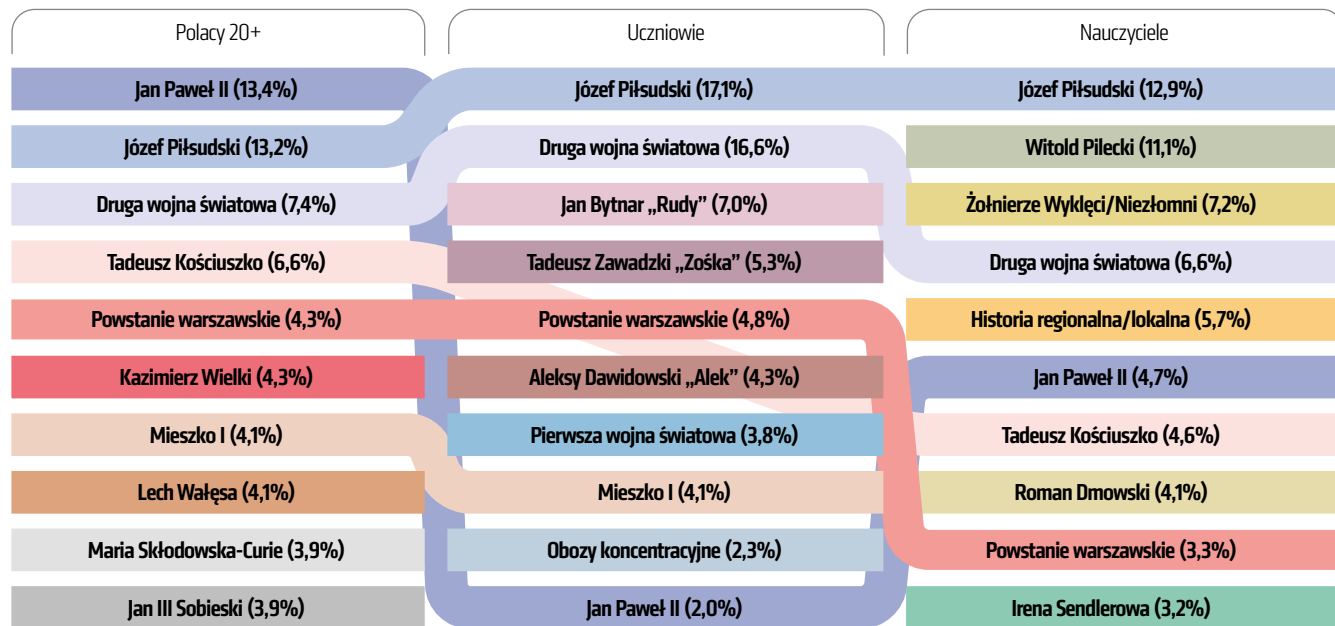
Zamiar kształtowania i zmieniania postaw społecznych, także tych odnoszących się do historii, wymaga uprzedniego ich rozpoznania. Analiza problematyki postaw wobec tego, co stało się domeną przeszłości, nie należy do prostych, gdyż obejmuje obszar cechujący się pojęciową wieloznacznością i trudnościami w pomiarze. Dodatkowym problemem jest wybór kategorii społecznych, które powinny być poddane badaniu. Naturalne wydaje się objęcie takimi badaniami młodzieży szkolnej, czyli tej części społeczeństwa, która w ramach lekcji szkolnych intensywnie przyswaja wiedzę w zakresie historii. W świadomości tych młodych ludzi formuje się światopogląd, który określi ich późniejsze życiowe wybory. Pojawia się

jednak pytanie o to, jaką wartość będzie mieć opis postaw jedynie młodego pokolenia, jeśli wyników takich nie będzie można skonfrontować z żadną inną kategorią społeczeństwa, a tym samym określić, co pozostaje w pejzażu pokoleń naszego społeczeństwa niezmiennie, a co uległo przeobrażeniu.

Jesienią 2022 r. Instytut Pamięci Narodowej podjął się wyzwania realizacji ogólnopolskich badań społecznych, których celem było zdiagnozowanie postaw Polaków wobec swej przeszłości. Projekt ten przyjął bezprecedensowy rozmiar pod względem zakresu społecznego, terytorialnego i tematycznego. Po raz pierwszy badaniu młodzieży szkół średnich towarzyszyło badanie reprezentatywnej próby społeczeństwa polskiego (osoby od 20. roku życia) oraz reprezentatywnej próby nauczycieli historii. Włączenie tej ostatniej grupy pozwala skonfrontować odpowiedzi uczniów z odpowiedziami tych, którzy „na

pierwszej linii” kształtują postawy wobec historii. Przyjęto założenie, że badanie musi mieć wymiar praktyczny; pozwoli to odtworzyć strukturę postaw przydatną do usprawniania edukacji historycznej. Ważnym segmentem badania uczyniono więc opinie młodzieży i nauczycieli o preferowanych metodach poznawania historii. W ramach badania poddano respondentów testowi wiedzy, który obejmował nie tylko znajomość dat i faktów z przeszłości Polski, lecz także rozpoznawalność kanonicznej ikonografii, tj. zdjęć kształtujących narodową pamięć o przeszłości. Ponieważ historia nie jest tylko zbiorem dat i faktów, wnikliwie przeanalizowano potoczne wyobrażenia respondentów o historii, sformułowano „rankingi” cenionych i wywołujących poczucie wstydu postaci i wydarzeń z dziejów Polski. Przeanalizowano także miejsca i media związane z pamięcią i tę pamięć najsilniej kształtujące. Materiał uzyskany za pomocą badań ankietowych

Postaci i wydarzenia z historii budzące ciekawość i chęć lepszego poznania



„Wydarzenia lub postaci z historii, które budzą w Tobie szczególną ciekawość, których losy chciałbyś/chciałabyś lepiej poznać”

Odszetek Polaków 20+, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 485 (45%)

Odszetek uczniów, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 1686 (45%)

„Wydarzenia lub postaci z historii, którymi Pana/Pani zdaniem warto byłoby w większym stopniu zainteresować młode osoby”

Odszetek nauczycieli, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 969 (87%)

■ dopełniono wynikami pogłębionych badań w formie wywiadów grupowych. W badaniu wzięło udział ponad 6 tys. osób.

Zrealizowane badanie dostarczyło bardzo obszernych danych. Kluczowe wnioski z ich analizy można sformułować następująco:

1. Historia jako zasób wiedzy przydatny w codziennym życiu

Historia pozostaje obszarem niewykorzystanego potencjału do budowania postaw refleksyjno-poznawczych, a zatem takich, w których zainteresowanie historią łączy się z namysłem nad nią i uznaniem jej za zasób wiedzy przydatny w codziennym życiu. Choć tego typu postawa wydaje się punktem docelowym edukacji historycznej i powinna charakteryzować każdego świadomego obywatela, to łączne występowanie obu jej komponentów (refleksyjnego i poznawczego) zaobserwowano u ok. jednej piątej uczniów i dorosłych Polaków. Tendencję do podważania sensu obecności historii w życiu społecznym zaobserwowano natomiast u 14 proc. uczniów szkół średnich i 22 proc. doro-

Postać Józefa Piłsudskiego jest bardzo ważna i budzi jakiś respekt, ale ja osobiście najbardziej podziwiam kontekst postaci Józefa Piłsudskiego i Dmowskiego, ponieważ to jest moim zdaniem przykład tego, jak powinna być prowadzona polityka współczesnie, i tego, że panowie mieli kompletnie odmienne poglądy i nawet zatargi prywatne o jedną kobietę, mimo to byli w stanie prowadzić politykę dla dobra narodu. I wydaje mi się, że to budzi mój respekt, że ludzie, którzy byli negatywnie personalnie do siebie nastawieni, to dla dobra kraju byli w stanie popychać tę politykę dalej. Uważam, że tego brakuje aktualnie w polityce polskiej.

Patryk, uczeń liceum, woj. łódzkie

słych Polaków. Postawę połowy uczniów szkół średnich i dorosłych Polaków określić można jako ambiwalentną. Nie przejawiają oni szczególnego zainteresowania historią, ale nie są też do niej negatywnie nastawieni.

2. Źródła wiedzy historycznej

Wiedzę o swej przeszłości Polacy pozyskują z wielu zróżnicowanych źródeł: zarówno tradycyjnych (rozmowy ze starszym pokoleniem, wizyty w muzeum), jak i nowoczesnych (Internet, gry komputerowe). Rodzina, jako ognisko pamięci, nie wydaje się na razie zagrożona, gdyż większość badanych deklaruwała rozmowy o historii w rodzinnym gronie, a tema-

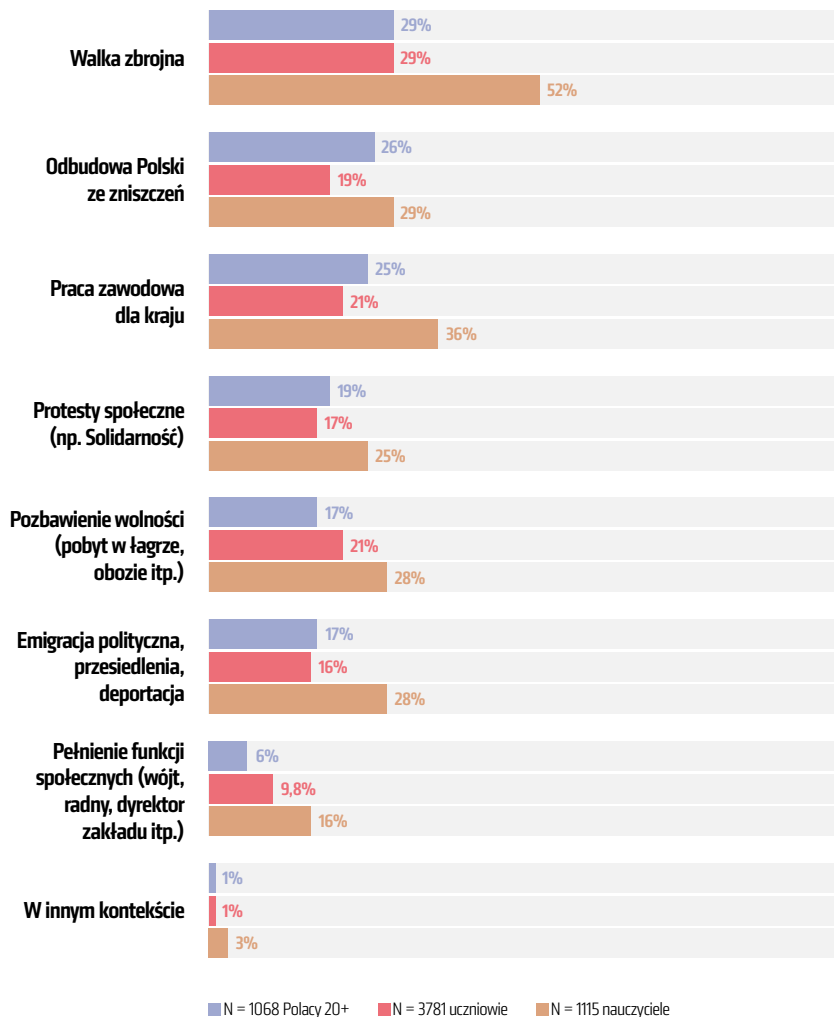
tyka takich rozmów obejmuje nie tylko dramaty wojen, lecz także codzienną pracę przodków dla kraju czy zmaganie się z niełatwą codziennością okresu komunizmu. Wyraźne są dysproporcje pokoleniowe w czerpaniu wiedzy o historii z różnych źródeł, zwłaszcza w przypadku Internetu, będącego domeną młodzieży. Wyniki ukazały kilka paradoksów: to, co jest źródłem wiedzy najważniejszym i najbardziej wiarygodnym (lekcje historii), rzadko bywa uznawane za ciekawe. To, co jest ważne i ciekawe (Internet), w mniejszym stopniu jest uznawane za wiarygodne. Źródła, które nie są najważniejsze (rozmowy ze starszym pokoleniem, z pasjonatami

historii, kontakt z miejscami pamięci i muzeami, pamiątkami przeszłości), są uznawane za szczególnie wiarygodne. Paradoxy te wskazują pola do ewentualnych działań naprawczych, np. tworzenia wiarygodnych i atrakcyjnych przestrzeni poznawania historii w Internecie. Samą wiedzę Polaków o historii swojej ojczyzny można określić jako umiarkowaną, przy czym w przypadku młodzieży uzyskane wyniki były zauważalnie niższe w porównaniu z dorosłymi Polakami. Niepokój może budzić stan wiedzy o kluczowych wydarzeniach z historii najnowszej. Przykładowo: tylko jedna trzecia respondentów (zarówno młodzieży, jak i dorosłych Polaków) potrafiła wskazać prawdziwą przyczynę wprowadzenia przez komunistów stanu wojennego (czyli chęć zniszczenia Solidarności i zachowania władzy). Co trzeci dorosły Polak i co szósty uczeń nadal wyraża przekonanie, że stan wojenny był sposobem na ocalenie kraju przed sowiecką interwencją. Nieco lepiej wypadli badani w rozpoznawaniu zdjęć przedstawiających kluczowe postacie i wydarzenia z polskiej historii, jednak nawet tu widać duże obszary niewiedzy. Niepokoją one, tym bardziej że współczesny świat jest zdominowany przez przekaz wizualny. Zdecydowanie niezadowolająca jest wiedza o przeszłości regionalnych małych ojczyzn. Nieznajomości postaci oraz wydarzeń z ich przeszłości towarzyszy umiarkowana świadomość wkładu regionów w historię narodową.

3. Historia w mediach społecznościowych

Trudno byłoby spotkać opinię negującą potrzebę nauczania i mówienia o historii w sposób atrakcyjny, dlatego temat ten podjęto w trakcie badania. Zapytano respondentów o najatrakcyjniejsze formy kontaktu z historią. Niestety, historia w najatrakcyjniejszej dla Polaków formie rzadko ma postać słowa drukowanego, a jeśli już, to wyraża się w szkolnych lekturach (młodzież) oraz wielkich sienkiewiczowskich epopiejach (dorośli Polacy). Filmy są wskazywane jako ciekawe źródło, jednak ponownie kluczowe miejsce zajmują ekranizacje szkolnych lektur i dzieł Sienkiewicza. Choć w odpowiedziach respondentów nie brakowało „perełek” – niezwykle wartościowych filmów fabularnych i dokumentalnych – to były one wskazywane rzadko i głównie przez nauczycieli historii. Również przegląd stron internetowych

„W jakim kontekście wspomina się w Pana/Pani rodzinie o udziale przodków w wydarzeniach z przeszłości?”



Ja pytałam dziadków często, jak jeszcze żyli, i w sumie niewiele się dowiadywałam na ten temat, ponieważ dziadek [...] jako 16-latek został wywieziony do Niemiec i tam musiał pracować w tych obozach pracy. I on to bardzo ciężko wspominał. Niewiele o tym opowiadał. Wiem, że też miał jakiś dokument [...] z tą odznaką niemiecką i dziadek z żalu, z tego wszystkiego, po prostu to spalił kiedyś, bo on się nie chciał z tym nigdy identyfikować. Natomiast kiedyś na pewno to opowiem dzieciom, bo dziadek był dobrym człowiekiem.
Katarzyna, 34 lata, woj. małopolskie

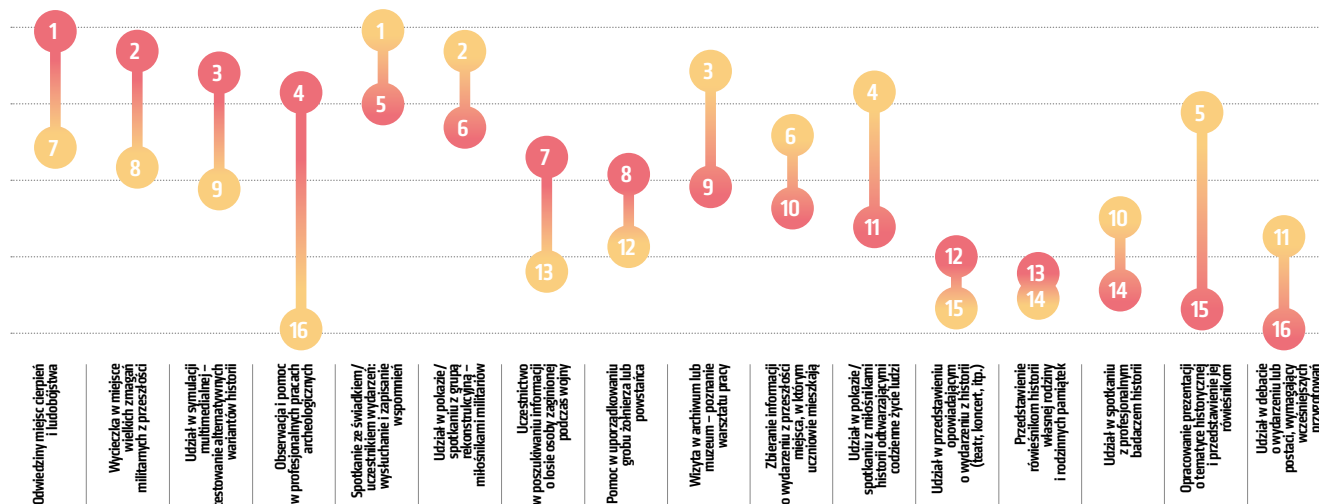
wskazywanych przez badanych dowodzi, że w marginalnym stopniu czerpią oni z profesjonalnych portali naukowych czy nieograniczonych zasobów wiedzy w postaci zdigitalizowanych archiwów i wirtualnych bibliotek z całego świata. Wiedzy

historycznej poszukuje się raczej na takich portalach jak YouTube, Wikipedia, Facebook czy nawet TikTok. Bardziej optymistyczne są wyniki dotyczące roli muzeów. Są one często uznawane za ciekawe i wiarygodne źródła wiedzy, a wszystkie łącznie

Jak chcielibyśmy uczyć się historii?

■ Ocena form pod względem atrakcyjności dla uczniów w opinii samych uczniów
Pozycja w hierarchii utworzonej na podstawie wskaźnika odpowiedzi: „Wziąłbym/wzięłabym w tym udział, nawet jeśli miałbym/miałabym poświęcić na to wyłącznie własny czas poza lekcją historii” N = 3726 uczniowie

■ Ocena form pod względem atrakcyjności dla uczniów według nauczycieli
Pozycja w hierarchii utworzonej na podstawie pytania: „Proszę jeszcze raz przyrzeć się wyszczególnionym propozycjom przybliżania uczniom historii i wybrać z nich maksimum 5, które Pana/Pani zdaniem (na podstawie swego doświadczenia) byłyby dla uczniów najbardziej ciekawe?” N = 1115 nauczyciele



■ (respondenci wymienili ich ok. 400) oferują historię zróżnicowaną i o wysokim stopniu profesjonalizmu. Duże znaczenie muzeów i miejsc pamięci, uchwycone w niniejszym badaniu, wskazują na niewykorzystany w pełni potencjał tych przestrzeni w procesie edukacji historycznej.

4. Atrakcyjne lekcje historii

Szczególnie istotne wydają się wyniki badania na temat preferowanych przez uczniów sposobów uatrakcyjnienia lekcji historii, skonfrontowane z odpowiedziami nauczycieli historii. Zauważamy tutaj, że formy przekazu wiedzy historycznej, które interesowałyby uczniów, oraz te, które nauczyciele uznają za interesujące dla młodzieży, pokrywały się jedynie częściowo. Preferowane przez uczniów formy są aktywne i dynamiczne, często „w terenie”. Nauczyciele częściej niż uczniowie przypisują wyższą rangę formom statycznym i ograniczonym ścianami klasy szkolnej. Oczywiście należy pamiętać, że wpływ na odpowiedź nauczycieli ma świadomość ograniczenia programem nauczania oraz czasem, którym dysponują. Dysproporcje te warto przeanalizować i dalej monitorować. Optymistycznym wnioskiem z badania jest to, że tylko co 10. uczeń deklarował skrajną niechęć do jakichkolwiek eksperymentów w zakresie wdrażania nowych form dydaktyki historii.

Moim zdaniem fajne by były np. organizowane spotkania ze starszymi ludźmi, którzy pamiętają wojnę. Jakies spotkania właśnie z powstańcami czy uczestnikami po prostu drugiej wojny światowej. I taka wymiana właśnie poglądów między naszym pokoleniem a tymi, którzy to przeżyli i którzy są realnymi świadkami. Uważam, że to zdecydowanie bardziej realnie oddziałuje na ludzi, gdy słuchają od osoby, która to widziała z pierwszej ręki, aniżeli informacje właśnie czytane z książki czy z jakichś filmów. Myślę, że to by było fajne rozwiązanie.

Maciej, uczeń szkoły branżowej, woj. lubelskie

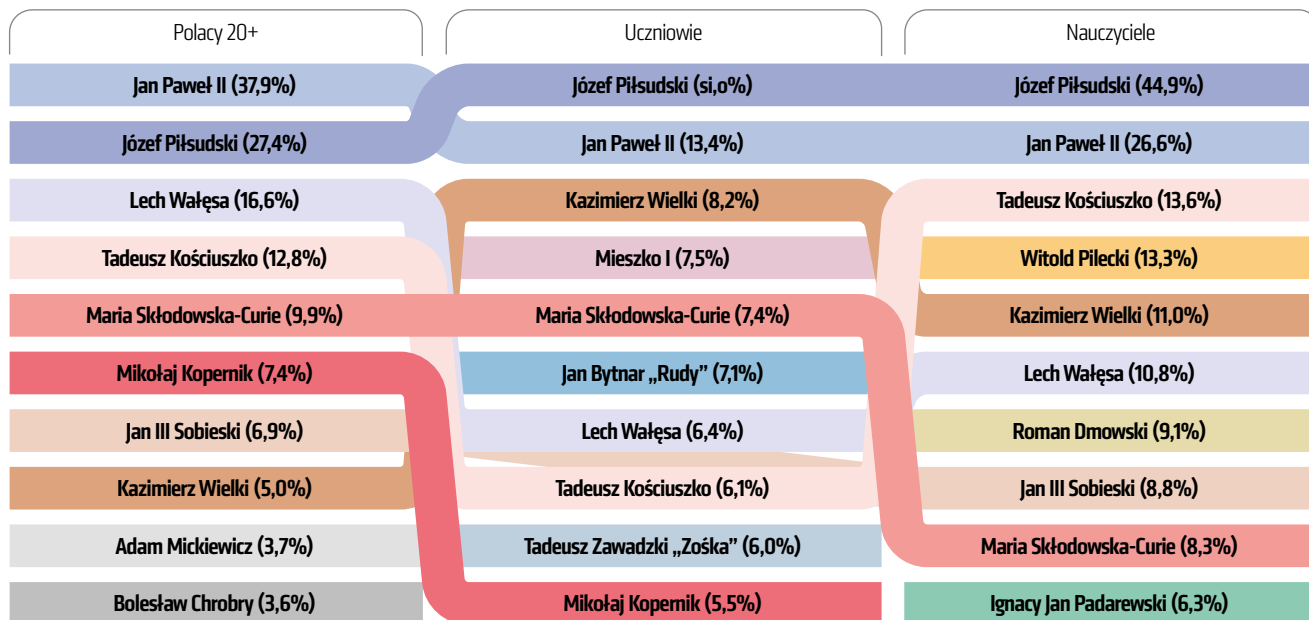
5. Pamięć o przeszłości a obraz historii Polski

Pamięć o przeszłości to nie tylko wiedza o historii, lecz potoczne wyobrażenia o niej. To postaci i wydarzenia z przeszłości Polski, z których jesteśmy dumni i których się wstydzimy. Aspekty te zostały również szczegółowo przebadane, a obraz historii Polski, wyłaniający się z odpowiedzi respondentów, wskazuje na skuteczną transmisję wyobrażeń o przeszłości z pokolenia na pokolenie. Listy wskazywanych postaci i wydarzeń, z których jesteśmy dumni i których się wstydzimy, nie odbiegają istotnie od tych, które Polacy formułowali w podobnych badaniach w minionych dziesięcioleciach. Najbardziej istotnym przypadkiem zmiany jest malejące znaczenie postaci Jana Pawła II dla młodego pokolenia. W centrum naszej pamięci sytuują się nadal postaci Józefa Piłsudskiego i odzyskanie niepodległości w 1918 r. Niektóre

re wyniki pokazują potrzebę głębszej refleksji nad proporcjami nauczanych w szkole treści, szczególnie gdy we wskazaniach młodego pokolenia na wydarzenia, z których jako Polacy możemy być dumni, niemal nie występuje ruch Solidarności czy pontyfikat Jana Pawła II.

W wyniku badania „Edukacja dla pamięci”, zrealizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej, we współpracy z Uniwersytetem Rzeszowskim, zgromadzono bogaty materiał empiryczny, który dostarcza użytecznych informacji dla planowania zmian w nauczaniu historii. Badanie przyczyni się do rzetelnej i pogłębionej debaty nad formami i celami dydaktyki historycznej; pozwoli wyznaczyć kierunki dalszych badań monitorujących zdiagnozowane zjawiska, gdyż zrealizowany projekt ujawnił obszary, w których szybkie zmiany wydają się niezbędne.

Kanon bohaterów narodowych – postaci, z których jesteście dumni



„Postaciami z historii Polski, z których jestem dumny/dumna, są...”

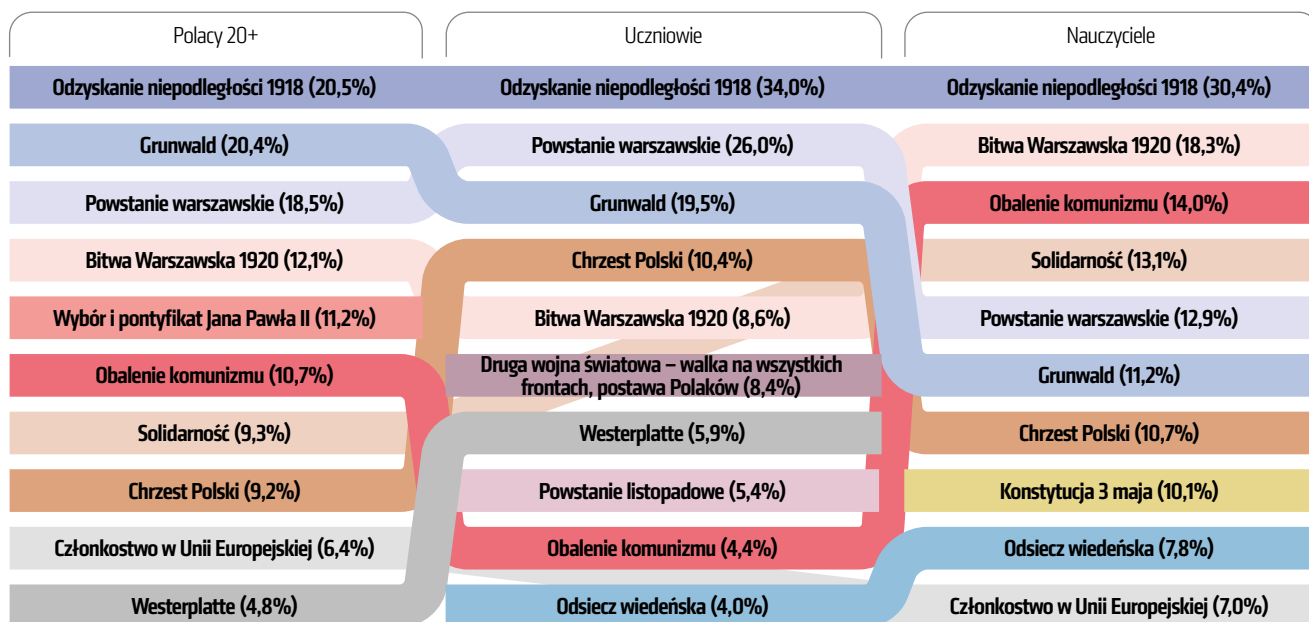
W odpowiedziach otwartych wskazywano również na postaci z bieżącej polityki, jednak nie zostały one uwzględnione w zestawieniu.

Odsetek Polaków 20+, którzy udzielił odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 839 (79%)

Odsetek uczniów, którzy udzielił odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 1992 (53%)

Odsetek nauczycieli, którzy udzielił odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 1046 (94%)

Kanon wydarzeń z historii Polski, które wywołują w nas dumę



„Wydarzeniami z historii Polski, z których jestem dumny, są...”

Odsetek Polaków 20+, którzy udzielił odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 795 (74%)

Odsetek uczniów którzy udzielił odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 2227 (59%)

Odsetek nauczycieli, którzy udzielił odpowiedzi na pytanie otwarte:
N = 1058 (95%)